

Sygn. akt II AKa 265/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Maria Wiatr
Sędziowie:	SA Marian Baliński SO del. Sławomir Wlazło (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2014 r.

sprawy

M. M.

oskarżonego z art. 189a §1 kk; art. 204 §1 i 2 w zw. z 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb.

z dnia 20 sierpnia 2013 r., sygn. akt III K 52/13

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną;
- 2) zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję.

Sygn. akt II AKa 265/13

UZASADNIENIE

M. M. został oskarżony o popełnienie trzech przestępstw:

I – czynu wypełniającego dyspozycję art. 189a § 1 k.k. polegającego na tym, że w sierpniu 2012 roku, na terenie Polski, w bliżej nieustalonym miejscu przy trasie drogi krajowej nr (...) dopuścił się handlu ludźmi w ten sposób, że przyjął obywatelkę (...)V. A. od mężczyzny o imieniu R., przekazując kwotę 1500 euro w celu jej wykorzystania w prostytucji i czerpania korzyści majątkowych z tego tytułu;

II – czynu wypełniającego dyspozycję art. 204 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., który miał polegać na tym, że w okresie od sierpnia 2012 roku do 4 marca 2013 roku z wyłączeniem grudnia 2012 roku i stycznia 2013 roku na terenie powiatu (...), działając ze z góry powziętym zamiarem, a więc w warunkach czynu ciągłego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ułatwiał V. A. uprawianie prostytucji oraz czerpał korzyści majątkowe z tego tytułu, w ten sposób, że zapewniał pokrzywdzonej miejsce zamieszkania w domu w miejscowości (...), dostarczał ją i odbierał samochodem z miejsca świadczenia usług seksualnych oraz odbierał jej wszystkie pieniądze uzyskane z uprawiania prostytucji w łącznej kwocie nie mniejszej niż 60.000 zł;

III – czynu wypełniającego dyspozycję art. 204 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., który miał polegać na tym, że w okresie czasu od lutego 2013 roku do 4 marca 2013 roku na terenie powiatu (...), działając ze z góry powziętym zamiarem, a więc w warunkach czynu ciągłego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ułatwiał Y. I. uprawianie prostytucji oraz czerpał korzyści majątkowe z tego tytułu, w ten sposób, że zapewniał pokrzywdzonej miejsce zamieszkania w domu w miejscowości (...), dostarczał ją i odbierał samochodem z miejsca świadczenia usług seksualnych oraz odbierał jej wszystkie pieniądze uzyskane z uprawiania prostytucji w łącznej kwocie nie mniejszej niż 7.000 zł;

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2013 roku:

- uznał M. M. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie I, wypełniającego dyspozycję art. 189a § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

- w miejsce czynów zarzucanych mu w punkcie II i III uznał oskarżonego, za winnego tego że w okresie od sierpnia 2012 roku do 4 marca 2013 roku, na terenie powiatu (...) czerpał korzyści majątkowe z prostytucji, którą uprawiały kobiety narodowości bułgarskiej: V. A. oraz Y. I., przy czym w wypadku drugiej z wymienionych kobiet – korzyść majątkową czerpał on dla innej, bliżej nieustalonej osoby, uzyskując w ten sposób korzyść majątkową o bliżej nieustalonej wartości, nie mniejszej jednak niż 60.000 zł, czym wypełnił dyspozycję art. 204 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 204 § 1 i 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 k.k. - grzywnę w wymiarze 200 (dwustu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych;

- na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. za zbiegające się przestępstwa wymierzył M. M. karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

- na poczet orzeczonej kary, zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie i obciążył go kosztami procesu.

Od powyższego wyroku apelację złożył obrońca oskarżonego.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

* obrazę prawa procesowego, poprzez:

- błędną ocenę zgromadzonych dowodów, zwłaszcza zeznań pokrzywdzonych i wyjaśnień oskarżonego.

- rozstrzygnięcie niewyjaśnionych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i przyjęcie, iż przekazał mężczyźnie o imieniu R. kwotę 1500 euro oraz, że czerpał korzyści majątkowe z prostytucji dla nieustalonej osoby;

- niedopuszczenie oskarżonego do udziału w przesłuchaniu pokrzywdzonych

- oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie V. A. z udziałem biegłego psychologa i oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z akt postępowania prowadzonego przez Prokuraturę w G.;

- rozstrzygnięcie defektów pamięciowych pokrzywdzonej w sposób wykraczający poza niepełną w tym zakresie opinię biegłego psychologa;

* błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

- przyjęciu, że V. A. słyszała rozmowę telefoniczną R. z innym mężczyzną, w której oferował on ją do sprzedaży, a oskarżony opowiedział tej osobie, że zapłacił R. za pokrzywdzoną 1500 euro;
- ustaleniu kwot zarabianych przez pokrzywdzone i przyjęciu szacunkowej wartości uzyskiwanego dochodu, a w konsekwencji uznaniu, że korzyść osiągnana przez oskarżonego wynosiła przynajmniej 60.000 zł
- przyjęciu, iż oskarżony kontrolował pokrzywdzoną podczas uprawiania prostytucji

W uzasadnieniu skarżący wskazał, iż ocena zeznań pokrzywdzonych nosi znamiona dowolności. Sąd uznał ich zeznania złożone w śledztwie za wiarygodne choć pozostawały w sprzeczności z zeznaniami złożonymi na rozprawie, pokrzywdzona V. A. nie potrafiąc precyzyjnie odnieść się do zadawanych pytań często podnosiła kwestię swoich schorzeń psychicznych, a jako osoba o niskiej sprawności intelektualnej mogła ulec presji podczas przesłuchania przez Policję.

Obrońca podniósł, że M. M. od początku zaprzeczał, by miał kontakty z osobą o imieniu R. i by przekazał tej osobie pieniądze. Podkreślił, że świadkowie o przekazaniu 1500 euro mieli słyszeć od oskarżonego lub domyślali się tego. R. nie został zaś zidentyfikowany.

Ponadto, skarżący podniósł, iż transakcja dotycząca sprzedaży V. A. nie została potwierdzona przez żaden bezpośredni dowód, podobnie jak w sposób pewny nie ustalono wartości uzyskiwanych przez pokrzywdzone korzyści. Nie jest znany czas, miejsce i druga strona transakcji, wysokość osiąganych korzyści i osoby, którym je przekazywano – a te okoliczności, mimo wątpliwości, zostały rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego. obrońca wskazał tu również na brak logiki w przyjęciu, że oskarżony czerpał korzyści z prostytucji osobiście, a jednocześnie stawiany mu zarzut wskazywał na przekazywanie całej kwoty nieustalonej osobie.

Skarżący podniósł też, iż pokrzywdzona V. A. winna być przesłuchana w obecności psychologa, a przeprowadzenie testów psychologicznych było niewystarczające wobec podnoszonego przez pokrzywdzoną argumentu o swej chorobie psychicznej. W ocenie skarżącego opinia psychologiczna jest niepełna, bo nie daje obrazu wpływu upośledzenia na treść zeznań. Biegła nie dysponowała wystarczającą wiedzą, by oceniać zaświadczenie lekarskie ze szpitala w Bułgarii. obrońca wskazał także, że dla oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej istotne było ustalenie, czy posiada ona dziecko (bo raz temu zaprzeczała, a raz potwierdzała).

Skarżący podniósł, że brak jest dowodów wskazujących, że pokrzywdzona słyszała rozmowę R. z oskarżonym. Nie sposób przyjąć, że jeśli słyszała jakąś rozmowę telefoniczną R., to odbiorcą jego słów musiał być oskarżony. obrońca wskazał też, że brak jest dowodów pozwalających ustalić kwotę korzyści majątkowej i jej przekazywanie oskarżonemu. Podobnie jak – w ocenie skarżącego – nie zostały udowodnione okoliczności kontrolowania pokrzywdzonych przez oskarżonego.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wniesiony przez obrońcę środek odwoławczy nie zasługiwał na uwzględnienie. Podniesione w nim zarzuty okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym, a tym samym nie mogły stanowić podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Analiza zarówno akt sprawy, jak i uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, prowadzi do wniosku, że Sąd ten nie tylko w sposób rzetelny i kompletny zebrał materiał dowodowy, ale także wnikliwie go rozważył stosując zarówno obowiązujące przepisy prawa, jak i zasady logiki, a swoje stanowisko w sposób szczegółowy i przejrzysty uzasadnił.

Zarzut dowolności w ocenie zgromadzonych dowodów w szczególności zaś zeznań pokrzywdzonych i wyjaśnień oskarżonego, jest w ocenie Sądu Apelacyjnego, nietrafnym. Skarżący podniósł, iż w postępowaniu pierwszoinstancyjnym odmówiono wiarygodności zeznaniom V. A. złożonym na rozprawie, choć brak jest dowodów, by wpływ na jej zeznania wywierały osoby trzecie, jak również nie da się wykluczyć, by wpływ na treść zeznań miał jej stan psychiczny.

Odpierając powyższe zarzuty, na wstępie podkreślić należy, że Sąd I instancji przywołał wiele okoliczności i dowodów, które zadecydowały o wiarygodności zeznań V. A. złożonych w śledztwie, a argumenty o prawdopodobnym wpływie innych osób i zaskakującym tłumaczeniu niewygodnych okoliczności stanem zdrowia psychicznego, były tylko dwoma spośród wielu i z pewnością nie kluczowymi. Sąd podkreślił bowiem, że wersja wydarzeń przedstawiona przez pokrzywdzoną na rozprawie jest nielogiczna i niespójna, a jej argumenty uzasadniające zmianę dotychczasowego stanowiska mało przekonujące. V. A. tłumaczyła, że podczas przesłuchania przez Policję była zestresowana, ale przecież tożsame w treści zeznania składała kilka razy, w pewnej odległości czasowej, także przed Prokuratorem i przed Sądem. O ile zatem można przyjąć, iż podjęcie decyzji o ujawnieniu przestępczego procederu i związane z tym pierwsze przesłuchanie mogło być dla pokrzywdzonej stresujące, o tyle nie sposób tego samego argumentu przyjąć przy kolejnych przesłuchaniach. Zeznania złożone w śledztwie były konsekwentne i szczegółowe: pokrzywdzona opisywała przebieg wydarzeń, osoby i miejsca w sposób logiczny i precyzyjny, zaś zeznania złożone na rozprawie były wewnętrznie sprzeczne. Powyższe zresztą w jednoznaczny sposób wykazał Sąd w uzasadnieniu wyliczając, że raz pokrzywdzona mówiła, że nie zna oskarżonego, a po chwili podawała jego imię, mówiąc, że zawoził ją do miejsca pracy przy drodze. Zaprzeczała, by znała D. M. i N. Z., a po chwili twierdziła, że mieszkała razem z nimi. Ponadto, co szczególnie istotne - zeznania pokrzywdzonej złożone w toku postępowania przygotowawczego zostały potwierdzone pierwszymi zeznaniami Y. I. (która potwierdziła, że V. A. pozostawała pod „opieką” M. M.), pierwszymi wyjaśnieniami współoskarżonej V. H. (która nakreśliła obraz relacji łączących oskarżonego z pokrzywdzoną, a także potwierdziła, że słyszała od V. A. o fakcie sprzedania jej za 1.500 euro). Również świadek P. D., który opisał zachowanie i słowa pokrzywdzonej podczas jej legitymowania, uwiarygodnił jej zeznania złożone w śledztwie. W pewnym zakresie zeznania V. A. zostały też pozytywnie zweryfikowane protokołem przeszukania (który potwierdził, że - tak jak zeznawała pokrzywdzona - jej dowód osobisty był przechowywany przez V. H.) oraz analizą połączeń telefonicznych (która potwierdziła zeznania dotyczące utrzymywania w czasie pracy stałego kontaktu telefonicznego z V. H.).

Wszystkie powyższe dowody zostały przez Sąd I instancji przywołane jako uwiarygodniające treść pierwszych zeznań pokrzywdzonej. Odnosząc się zaś do zarzutów apelacji, wskazać należy, że Sąd I instancji nie naruszył dyrektyw oceny dowodów, upatrując zmiany stanowiska pokrzywdzonej we wpływie osób trzecich. V. A. w toku czterech przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym nie uskarżała się na problemy ze zdrowiem psychicznym i również z obserwacji Sądu rozpoznającego sprawę oraz z opinii biegłej psycholog nie wynikało, by na tego rodzaju dolegliwości cierpiała. Okoliczność, że nagle w toku rozprawy jej stan zdrowia psychicznego stał się żelaznym, przywoływanym co chwila argumentem uzasadniającym wszelkie sprzeczności w zeznaniach, nie może być oceniana w oderwaniu od tego, że to oskarżony od początku konsekwentnie starał się zdezawuować zeznania V. A. twierdząc, że jest chora psychicznie. Powyższe trzeba także powiązać z faktem, iż pokrzywdzona stawiała się na rozprawę mimo niedoręczenia jej wezwania z uwagi na wyjazd poza granice Polski. A wskazane przez nią osoby, od których miała dowiedzieć się o terminie rozprawy, zaprzeczyły by z nią rozmawiały. Znamiennym pozostaje także, iż świadek Y. I., a także współoskarżona V. H., które podczas pierwszych przesłuchań złożyły zeznania potwierdzające wersję pokrzywdzonej V. A., po upływie pewnego czasu próbowały z zeznań tych wycofać się, tak by nie zaszkodzić oskarżonemu. A świadkowie D. M. i N. Z. wprost mówiły przed Sądem, że „zostały wezwane, by pomóc człowiekowi, powiedzieć, że oni są niewinni”, a zarazem mówiły, że nie wiedzą o co M. M. jest oskarżony.

Wszystkie powyższe okoliczności, w powiązaniu ze sobą i przy uwzględnieniu profesji pokrzywdzonej i świadków oraz związanych z tym szczególnych relacji łączących te osoby czy to z oskarżonym czy z innymi „opiekunami”, pozwalały przy wykorzystaniu zasad logiki i doświadczenia życiowego przyjąć, iż zmiana zeznań przez V. A. może być uwarunkowana wpływem osób trzecich. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł w rozumowaniu Sądu I instancji w tym zakresie błędów logicznych.

Jak już wyżej wskazano, Sąd Okręgowy poddał ocenie zmianę w postawie pokrzywdzonej polegającą na gwałtownym i obiektywnie nieuzasadnionym powoływaniu się na chorobę psychiczną w niewygodnej procesowo sytuacji. Jednakże zarzuty skarżącego, iż obrazą przepisów postępowania było w tej sytuacji zaniechanie przesłuchania V. A. z udziałem biegłego psychologa, opieranie się na niepełnej opinii psychologicznej i rozstrzygnięcie defektów pamięci pokrzywdzonej na niekorzyść oskarżonego, nie zasługiwały na akceptację.

Art. 192 § 2 k.p.k. konieczność przesłuchania świadka z udziałem biegłego psychologa uzależnia od zaistnienia wątpliwości co do stanu psychicznego świadka. Tymczasem w niniejszej sprawie takich wątpliwości nie było. Biegła psycholog, która wydała opinię na podstawie akt sprawy i osobistego badania pokrzywdzonej nie stwierdziła u niej zaburzeń procesów poznawczych, które utrudniałyby zapamiętywanie i odtwarzanie zdarzeń. Twierdzenie apelującego, iż przeprowadzenie testów psychologicznych jest niewystarczające, a opinia biegłej niepełna, gdyż dopiero obserwacja reakcji pokrzywdzonej podczas przesłuchania pozwoliłaby ustalić ewentualne zakłócenia w psychice, pozostaje gołosłownym. Skarżący nie wskazał żadnych argumentów na poparcie swego stanowiska. Nie wiadomo z jakiego powodu uznał, że osobiste zbadanie pokrzywdzonej przez biegłą nie jest wystarczające dla oceny jej stanu zdrowia. Nie wiadomo także na jakiej podstawie autor apelacji podważył kwalifikacje biegłej i uznał je za niewystarczające do oceny zaświadczenia lekarskiego dotyczącego zdrowia psychicznego pokrzywdzonej. W ocenie Sądu nie ujawniły się bowiem żadne okoliczności, które pozwoliłyby kwestionować wiedzę i doświadczenie biegłego, który jako psycholog kliniczny pracuje w lecznictwie psychiatrycznym od wielu lat. Opinia biegłej (zarówno pisemna, jak i ustna) jest jasna, spójna i zawiera jednoznaczne odpowiedzi na postawione pytania. Okoliczność, iż pokrzywdzona zmieniła zeznania nie stanowi wystarczającej przesłanki, by uznać, że jej stan zdrowia psychicznego budzi wątpliwości. Sądowi z urzędu wiadomo, iż zmiana zeznań w toku postępowania karnego nie jest okolicznością wyjątkową i niespotykaną. Ponadto, Sąd miał możliwość obserwowania V. A. podczas składania zeznań na rozprawie i – co również zostało podkreślone w uzasadnieniu wyroku – poczynił spostrzeżenia adekwatne do wniosków wynikających z opinii psychologicznej. Zaświadczenie lekarskie, na które powołuje się autor apelacji, zostało poddane ocenie przez biegłą psycholog, która zakwestionowała wskazane w nim rozpoznanie i w sposób wyczerpujący uzasadniła swoje stanowisko. Zważywszy niebudzącą wątpliwości opinię biegłej, jej kwalifikacje i wiedzę, a nadto spostrzeżenia poczynione przez Sąd podczas przesłuchania pokrzywdzonej, zasadnie przyjęto, iż brak jest podstaw, by uznać przedłożone zaświadczenie, za okoliczność podważającą dotychczasowe ustalenia stanu zdrowia V. A.. Na marginesie jedynie wskazać należy, że oprócz wątpliwości przedstawionych przez biegłą psycholog, a dotyczących nazewnictwa, którym posłużono się w zaświadczeniu (od 40 lat nieużywanego w polskiej medycynie), Sąd rozważył także inne okoliczności związane z przedłożonym zaświadczeniem. Zwraca uwagę bowiem, że dokument ten nie zawiera informacji jak długo pokrzywdzona poddana była obserwacji i w jakim okresie życia. Nie wiadomo, czy data 23 maja 2013 roku jest datą wystawienia zaświadczenia, czy również pobytu w szpitalu. Informacje zawarte w dokumencie w zdecydowanej części dotyczą dzieciństwa pokrzywdzonej (mowa jest o okolicznościach porodu, placówkach opiekuńczych dla dzieci i szkole). Brak jest jakiegokolwiek informacji z jakiego powodu V. A. trafiła do szpitala, jakiego rodzaju przeprowadzono badania. Sąd dostrzegł również, że zaświadczenie, które wystawiono – jak wynika z jego treści – w szpitalu w W. „na prośbę bliskich, by posłużyło przed Sądem”, zostało przedłożone na rozprawie nie przez pokrzywdzoną (choć podczas przesłuchania powoływała się na swoje dolegliwości psychiczne), ale przez obrońcę oskarżonego.

Wszystkie powyższe okoliczności, a w szczególności pełna i niebudząca wątpliwości opinia biegłej psycholog, poddane ponownej weryfikacji i ocenie w toku postępowania odwoławczego, skłoniły Sąd Apelacyjny do uznania, iż brak obecności biegłej psycholog podczas przesłuchania pokrzywdzonej na rozprawie, nie stanowił naruszenia dyspozycji art. 192 § 2 k.p.k.

Podobnie nieuzasadnionym okazał się podnoszony przez obrońcę zarzut niedopuszczenia oskarżonego do udziału w przesłuchaniu pokrzywdzonych realizowanych w trybie zabezpieczenia dowodu.

Uchybienie procesowe może stanowić skuteczną podstawę zarzutu apelacyjnego, w razie stwierdzenia, że mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. W niniejszej sprawie powyższa przesłanka nie została spełniona. Oskarżony miał bowiem

możliwość ustosunkowania się zarówno do zeznań V. A., która była bezpośrednio przesłuchana na rozprawie, jak i Y. I., której zeznania z postępowania przygotowawczego zostały odczytane na rozprawie i oskarżony również mógł przedstawić swoje stanowisko w tym zakresie.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji zasady in dubio pro reo, należy wskazać, iż zarówno analiza uzasadnienia orzeczenia, jak i ponowna ocena zgromadzonego materiału dowodowego, nie doprowadziły do ustalenia, by rzeczywiście zaistniały w niniejszym postępowaniu wątpliwości, których nie dało się usunąć, a którymi wbrew dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k. zostałyby obciążony M. M..

W szczególności nie sposób przyjąć, iż brak bezpośrednich dowodów sprzedaży V. A. przez osobę o imieniu R., wyklucza możliwość uznania tej okoliczności za ustaloną. Sąd I instancji precyzyjnie i drobiazgowo w uzasadnieniu wyjaśnił dlaczego złożone w toku postępowania przygotowawczego zeznania pokrzywdzonej uznał za wiarygodne, a Sąd Apelacyjny – jak wyżej wskazano – tę ocenę podzielił. V. A. czterokrotnie przesłuchana konsekwentnie, jednoznacznie i precyzyjnie opisywała w jaki sposób dowiedziała się o przeprowadzonej transakcji oraz wskazywała kwotę za jaką kupił ją M. M.. Jej zeznania w tym zakresie potwierdziła podczas pierwszego przesłuchania współoskarżona V. H., której pokrzywdzona opowiedziała o transakcji. Konsekwentne opisywanie zdarzenia, wskazywanie tej samej „ceny”, a nawet zrelacjonowanie sprzedaży innej osobie pozwoliły zasadnie przyjąć, iż zeznania pokrzywdzonej były wiarygodne. Okoliczność, że nie udało się odnaleźć mężczyzny o imieniu R. nie mogła być w tym kontekście przesądzająca.

Podobnie kwestia osiągniętej przez oskarżonego korzyści majątkowej. Wbrew zarzutom apelacji, stwierdzenie, iż oskarżony przekazywał pieniądze uzyskane od Y. I. nieustalonej osobie, nie wyklucza działania polegającego na czerpaniu korzyści z prostytucji. Art. 115 § 4 k.k. stanowi wprost, iż korzyścią majątkową jest korzyść osiągnana zarówno dla siebie, jak i dla innej osoby.

Sąd meriti w rozważaniach prawnych wyjaśnił, a Sąd Apelacyjny podziela tę ocenę, iż oskarżony pobierając przez pewien czas pieniądze od Y. I. powiększał swój majątek, a okoliczność w jaki sposób następnie dysponował tymi środkami nie ma znaczenia dla realizacji znamion art. 204 § 2 k.k.

Błędnie natomiast skarżący zinterpretował orzeczenie w zakresie kwot uzyskiwanych od pokrzywdzonych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie może budzić wątpliwości, iż zapis punktu 2 sentencji, zamieszczony po przecinku od słów „uzyskując w ten sposób korzyść majątkową o bliżej nieustalonej wartości nie mniejszej niż 60.000 zł” nie dotyczy wyłącznie korzyści pobieranej od Y. I., ale przede wszystkim od V. A.. Na marginesie wskazać można, że ewentualna kwestia przejrzystości redakcyjnej tego fragmentu sentencji wyroku nie może budzić wątpliwości po zapoznaniu się z treścią uzasadnienia, w którym jednoznacznie wskazano, że to V. A. zarobiła dla M. M. co najmniej 60.000 zł. Wysokość tej kwoty wynika z konsekwentnych zeznań pokrzywdzonej, których ocena była już wielokrotnie analizowana i nie ma sensu ponowne przywoływanie w tym miejscu argumentów wskazanych przez Sąd I instancji i zaakceptowanych w postępowaniu apelacyjnym.

A zatem wbrew stanowisku obrońcy, rozstrzygnięcie Sądu meriti nie jest w tym zakresie nielogiczne i oparte na błędnej ocenie dowodów. Nie stanowi również naruszenia zasady z art. 5 § 2 k.p.k., a raczej przeciwnie – Sąd nie mogąc ustalić wysokości kwot przekazywanych oskarżonemu przez Y. I. rozstrzygnął wątpliwości na korzyść M. M. i wyeliminował z opisu czynu kwotę 7.000 zł.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, należy wskazać, że byłby on słuszny jedynie wówczas, gdyby skarżący wykazał, że Sąd I instancji dokonał tych ustaleń pomijając istotne dowody lub wyprowadzając z nich wnioski sprzeczne z powszechnie akceptowaną wiedzą czy zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Takich okoliczności w apelacji również nie wykazano.

Podnoszona przez skarżącego kwestia, iż brak jest dowodów wskazujących, by pokrzywdzona słyszała rozmowę dotyczącą jej sprzedaży oraz by oskarżony czerpał korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji, zostały już wyżej rozstrzygnięte. Po raz kolejny jedynie można wskazać, że dowodami takimi są kilkakrotnie powtórzone zeznania V.

A., a także wyjaśnienia V. H., której pokrzywdzona zrelacjonowała zdarzenie i zeznania Y. I., a Sąd I instancji – nie powtarzając ponownie argumentacji ujętej w uzasadnieniu - dokonał prawidłowej i rzetelnej oceny tych dowodów.

Także przyjęcie, iż w sposób dowolny Sąd ustalił, że V. A. była przez oskarżonego kontrolowana, nie zasługuje na akceptację. Wbrew stanowisku obrońcy, analiza połączeń telefonicznych, potwierdza zeznania pokrzywdzonej. Okoliczność, iż swój dowód osobisty V. A. oddała oskarżonej V. H. znalazła potwierdzenie w protokole przeszukania, a zeznania P. D. opisujące zachowanie pokrzywdzonej, gdy zobaczyła na drodze należący do oskarżonego samochód, dopełniają ustaleń faktycznych w tym zakresie. Nie sposób dopatrzeć się w stanowisku Sądu meriti ocen sprzecznych z prawem, zasadami logiki czy doświadczenia życiowego. Skarżący nie wskazał również dowodów czy okoliczności, których wykazanie miałyby świadczyć bądź o niepełności postępowania dowodowego bądź o nieprzestrzeganiu dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów. Samo zaś przeciwstawienie ustaleniom Sądu odmiennego poglądu nie wystarcza do stwierdzenia, że Sąd ten popełnił istotny błąd ustaleń faktycznych.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego, dokonana w niniejszej sprawie ocena dowodów została przeprowadzona w sposób szczegółowy i z uwzględnieniem zasad wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Nie nosi cech dowolności i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Również tok rozumowania Sądu Okręgowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, a wywiedzione ostatecznie wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

Stwierdzić zatem należy, że omówiony powyżej środek odwoławczy i zaprezentowane w nim zarzuty, nie mogą być podstawą do wzruszenia prawidłowego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 §1 k.p.k Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania drugoinstancyjnego przenosząc je na rachunek Skarbu Państwa.